

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Ludwisarskaja 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha duku ū wadnej pałoscy.

Sutnaść sprawy.

Wialikim światam my ličym toj dzień, kali jaki-niebudź numar hazety byŭšaj „Hramady“ (niadaŭna „Нама Праўда“, jakuju ciapier zastupia „Нама Праца“) abojdzieca z nami pryzwaia. A zвычайna ad pačatku stwareńnia „Hramady“ da jaje śmierci i aź da siańnia hazety hetaha kirunku celymi cebraimi lijuć pamyi jak na asoby tak na prahramu j taktyku ūsiei pracy našaha Chryścijanska-demokratyčnaha kirunku. Siabry našaj arhanizacyi j našy pryčilniki zwaračwajucca da nas z uwahami, što nielha pakidać biez adkazu kryŭdziačyja, fałšywyja j nieetyčnyja na nas pastajannyja napadki. A tłumačać jany taki swoj pohlad tym, što mohuć znajścisia ludzi, jakija pawierać u „praŭdziwaść“ henych fałšaŭ. My adnak, wiedajuć, jak naša hramadzianstwa ahułam, a pieradusim sialanstwa chwareje dušoj z pryčyny bratniaj hryźni ū ahułnaj siamji bielaruskaj, pieraważna na roznoja brudy z boku „Наших Праўдаŭ“ i inšych ich rodných siostraŭ nie adkazwajem całkom, a kali adkazwajem, [dyk ah-raničwajemsia da najmienšaha. Pakazać istotnyja pryčyny napadak, pakazać istotnyja asnowy roźnic, raskryć hramadzkuju chwarobu — woś meta našych adkazaŭ na napadki na nas. Na ūsiakija lityja na nas brudy ci asabistyja, ci j palityčna-hramadzka, ale nia istotnyja, my zвычайna nie adkazwajem, mocna wieručy, što hramadzianstwa naša ahułam, a wioska naša pieradusim swajej prostaj i nie zbalačučanaj dušoj ubačyć praŭdu.

Dyk i ciapier majem na mecie jašče raz choć z bolšaha zakranuć samyja asnowy roźnic miż nami j kirunkam, što hrupajucca kala byŭšaj „Намай Праўды“, a siańnia kala „Намай Працы“, wykazwajućy adnačasna i istotnyja pryčyny napadak na nas.

Hety kirunak (byŭšy hramadaŭski) swaim ideałam palityčna-hramadzkim ličyć, jak jon časta heta padčorkiwaje, sialanska-rabotnickuju ūladu. Ale što heta znača, jakaja istota takoha ideału? A woś jana. Ūlada ū Bielarusi należyć da proletaryjatu, ci jnakš—da klasy rabotnicka-fabryčnaj. Ūsio žyćcio budujucca na asnowach materyjalizmu Marksa ū pierarobcy Lenina. Relihija, asabliwa chryścijanskaja, z žyćcia publičnaha wyhaniajucca. A sposaby da hetych metaŭ, pawodle henaha kirunku, dobryja ūsie. Ab sposabach maralnych tut hutarki nia ma j być nia moža, kali čaławiek razhladajucca jak wytwar sił materyjalnych i tolki.

Da takoj ideologii, da takoj mety najbolš, jak wiedama, pryhodny fabryčnyja rabotniki (proletaryjat), bo taki ład palityčna-hramadzki, z boku karyści materyjalnaj, najbolš im karyсны. A kali haworycca j pišycca, što ūlada pawinna należyć da sialan i rabotnikaŭ, dyk heta tolki dziela taho, kab sialanie, jakich jość u nas wializarnaja bolšaść (90%), nie razbirajučysia zвычайna ū zawilych palityčnych sprawach, zda woliwalisia abiacankaj, što j jany dapuskajucca da ūlady, — siadzeli cicha j padparadkawali swoj interes intarešam fabryčnych rabotnikaŭ.

Ab niezaležnaści palityčnaj našaha narodu hety kirunak tak-ža mn oha hawora j piša. Adnak niezaležnaść hetu pryčilniki

dyktatury proletaryjatu rozumiejuć inakš, jak heta zвычайna rozumiejecca. Pawodle ich, kali ūlada budzie ū rukach proletaryjatu, dyk užo jość i niezaležnaść. Dziela hetaha ū ich hazetach časta spatykajem my, što Sawieckaja Bielaruś i jość niezaležnaj respublikaj. Tymčasam, jak wiedajem, Bielaruś tam, maje, praŭda, „swaju“ ūladu, ale ūlada heta zusim zaležnaja ad Maskwy. Peŭnie-ž, takaja palityka moža j karysnaja dla proletaryjaŭ u nas, skład jakoha pieraważna nie bielaruski, ale dla bielaruskaha narodu, u wializarnaj bolšaści sialanskaha, takaja palityka niesprawidliwaja j škodnaja.

Majućy za najwyšejšaje światło nia Marksa j nia Lenina, a Chrystusa, i razhladajućy swoj narod nie takim, jakim-by bačyć žadali paklonniki dyktatury proletaryjatu, a takim, jakim jon jość, my na ūsio heta hladzim inakš.

Pawodle nas ūlada na Bielarusi musić należyć da ūsiaho narodu, peŭnie-ž da sialan i rabotnikaŭ. Ale dziela hetaha, što narod naš pradusim sialanski, dyk i ūladu pawinny trymać pieradusim intelihiientnyja sialanskija syny. Ūčasćie ū ūladzie, zaležna ad swajho liku, biazumoŭna majuć i fabryčnyja rabotniki. Słowam B.Ch.D. za swoj ideał uwažaje ūladu, praŭda, tak-ža sialanska-rabotnickuju, ale sprawidliwuju, apiortuju na sapraŭdnyj charaktary i na sapraŭdnych intaresach našaha narodu. I my, jak demakraty, adkidajem usiakuju dyktaturu.

Nam zakidajuć, što my nie wiadziom zmahańnia za socyjalnaje wyzwaleńnie našaha narodu. Praŭda, za takaje wyzwaleńnie, jakaje sulic u apošnim wyniku niawolu našamu narodu, my nie zmahajemsia. A za wyzwaleńnie faktyčnaje užo nie ad siańnia wiali j wiadziom baracbu samuju raščuju, wytrywaľuju j adwažuju. Turmy nam nia strašny. Za ideał sapraŭdy wolnaha j sapraŭdy ščaśliwaha žyćcia našaha narodu ū turmy my zaŭsiody hatowy. Jak achwiaru za hetkija ideały majem u wastrozie Makatoŭskim ks. W. Hadleŭskaha, jakoha imienna hramadzka wyzwaleńcaja praca ū sto ragoza bolšaja dla narodu, čym sotniaŭ tych byŭšych hramadaŭcaŭ, jakija siedziaćy siańnia ū wastrozie nijak nia mohuć dadumacca: čaho ad ich chacieli ich prawadyry i za što zamknuli za imi dźwiery.

Čujem tak-ža my časta ad henych-ža swaich pracuńnikaŭ zakid, što my žjaŭlajemsia buržuaznaj partyjaj. Woś-ža j tut musim razjaśnić, što pawodle Marksa j Lenina hramadzianin, majučy choć-by najmienšuju ūlasnaść prywatnuju, z jakoj jon żywie, a znača j kožny sialanin, što maje kusok ziemli, kania j karowu, zawiecca buržuam. Nia buržu—heta tolki fabryčny rabotnik (proletary). Ale što-ž Bielarusy winny, što jany, jak sialanie, u rozumieńni Marksa buržu?

My ū swajej prahramie, majučy na woku dabro našaha narodu, baronim i takich „buržujaŭ“ jak sialanie j niewialičkuju částku našaha proletaryjatu. Dziela hetaha zmahajemsia my z panami abšarnikami i z panami inšymi kapitalistami prociŭ wyzysku sialanina j rabotnika, imknučysia da ich poŭnaha wyzwaleńnia z niawoli materyjalnaj, duchowaj i adnačasna da sprawidliwaha j harmonijnaha miż imi sužyćcia.

Z hazetaŭ.

„Ruskije krestjanie“.

Hałoŭnaja Rada Rasiejskaha Abjadnańnia ū Polščy drukuje ū Wilenskim „Vtro“ № 105 adozwu z zaklikam achwiarowywać na paciarpieŭšych ad pawodki ū Haliččynie. Adozwa pačynajucca tak.

„Strašennaje niaščasćie nawiedziła Haliččynu. Sotni tysiać rasiejskich sialan (русских крестьян) astalosia biez strachi, majemaści“ i t. d.

Tak i skazana: sotni tysiać rasiejskich sialan!

Jakaje ščasćie, što rasiejskija eks-hienarały zdany zabić takuju „akupacyju“ tolki na papiery. Dyk zlawacca nam nia ma čaho. Niachaj pryčilniki Puryškiewiča, dajućy padmohu Ukraincam, dumajuć, što dajuć Rasiejcam.

Aby paciarpieŭšyja byli zdawoleny.

Kaŭtunstwa.

U № 226 „Kurj. Wileńs.“ p. Benedykt Hertz napisau wielmi daścipnaja razwažańni ab endeckim kaŭtunstwie.

Akazwajucca, što pałacinie kaŭtun nazwywajucca *plica polonica*. Dyk zusim zrazumiela, čamu polskim endekam taki jon darahi.

Woś jak wyhladajuć prajawy kaŭtuna pawodle p. Hertza.

„Kab jamu (kaŭtuńniku) skaza-li, što chemičny skład jaho krywi nia roźnica ad krywi Niemca abo, što jašče horš—Żyda, — pryniaŭby heta za abrazu. Pierakanany bo jon što čyrwonija kulki —żyŭčyki (kali ab ich štości čuŭ) majuć sarmacki wyhlad mordački i sumiasztja (wiechawatyja) wusy; što polski Boh asobna zlaŭiŭ polskaha Adama z adumysłowaj krajowaj hlidy, z jakoj dahetul lepać miski, harški i piatuški, pradowanyja na kirmašy ū Łowičy. Adam toj — jak wyšaŭ z mody fihowy listok — nadzieŭ kontuś, karabelu i staŭsia ūladnam księcia Józefa ze Związku Ludowo-Narodowego.“

Z hetaha možna dahadywacca, što kaŭtun ū „našych“ endekach razwiŭsia nia tolki na haławie, ale hlyboka zapuściŭ kareńni i ū mazi. Adnym słowam, papaŭ na dobra ūhnojeny hrunt!

Stal.

Ab haspadarcy.

Zdawalajučaja wohkaść hleby pieršym warunkam jejnaje ūradžajnaści

Čto ūwažna čytaŭ papiarednija razwažańni ab haspadarcy, tamu wiedama budzie, jak wažnym jość dla jakakich hleby dasatak u joj *patrebnaj* wohkaści. Biez jaje bo nia moža byci ū hlebie nijakaha žyćcia, ziernie tudy kinienaje nia ūzoidzie, nawat nie prarascie, spažyŭnyja sučasćki raścin (żywiny, karmawiny) astanucca nia wyużytkawany, drobnyja nasielniki hleby, mikroarhanizmy, nawat i nie parupiacca pačać swaju čynnaść. Słowam, biaz wohkaści ū hlebie nijakaha žyćcia nia ma. Z druhoj starany i nadbytak hetaj-ža wohkaści škodzić raścinstvu ū hlebie pry najmienšym hetulki, kolki niedastatak. A wielmi časta nawat i bolš. I tamu jakraz usiudy tam, hdzie hetaje wohkaści ū hlebie bywaje nadbytak, treba pieradusim jaje zbawicca, ci, jak u štodziennej hutarcy kažacca, treba takaje pole, abo j sienažać, *asušyć*. Biaz hetaha darma buduć usie starańni nad žlepšańniem zamokšych hruntaŭ. Nie pamoža najlepšaje spracawańnie hleby (arańnie, baranawańnie i h.d.), nie pamoža hnajeńnie, ani što inšaje. A ūsio heta tamu, što pieršaj i najlepšaj pracaj tut jość *asušeńnie* hleby i pašla tolki jejnaje dašaje spracawańnie, hnajeńnie i h. d.

Hetak kažacca. Ale ūsie siańnia dobra wiedajem, jak heta ū žyćci prawodziacca. Najhorš tut sprawie asušeńnia „pamahli“ tyja nierazwažnyja adzinki, što takaje asušeńnie prawodzili swaim tolki adumam, ni ū ko-

ha sprawu znajučaha nie radziačysia. Wynikam takoj „asuški“ najčasćiej była abo asuška niawystarčajučaja, abo ad asušawanaj hleby adwodziłasia ūsiačysta wohkaść i taki hrunt staŭsia tady sapraŭdnyj dźirwanom. Hetkija wyniki „asušawańnia“, peŭnie-ž, što adstrašyli ad padobnaje pracy ūsiech nawokaŭ na doŭhija časy. Nia treba dziela hetaha dziwicca, jak sialanin-ziemlarob časta baronicca j adhawarywajucca ūsimi mahčymymi i niemahčymymi sposabami, kab tolki ad usiaho, što maje niešta z asuškaj supolnaha, być jak najdalej. Jość tak nia tolki ū nas, na Bielarusi, ale j šmat hdzie zahranicaj.

Usiaho hetaha siańnia užo mała, kab apraŭdać dahetulašniuju strymannaść ad asušywanja zamokšaje hleby. Inšaja bo jość reč prawiści asušku swaim adumam i pašla mieć z hetaha tolki straty i inšaja reč prawiści asušku pry pomaćy ludziej sprawu znajučych. Budzie, praŭda, takaja asuška kaštawać niejki hroš, ale wydatki hetyja wiernucca *najbolš* za piać užo hadoŭ. Uwies-ža dašy pryrost na ūradžai budzie stałym zyskam dbajliwaha ziemlaroba. Pawodle padrachunkaŭ nawuki na dobra asušanym poli padymajacca ūradžajnaść zbožža na 70—80%, a ūradžajnaść bulby aź na 112% (bolš jak dwójcy)!

Jak-ža asušku prawodzić? Zaścierahajusia, što nia maju tut na ūwazie padawać padrabiaznaje apisańnie hetaha dawoli šyrokaha pytańnia, a tolki prastawić jaho ū najahulniejšych rysach. Woś-ža treba razroźniwać dwa hałoŭnyja widy zbožža: 1. asušku ahułnuju i 2. asušku častkowuju. Pry asušcy ahułnaj majecca nauwiecie celaje pole, ci sienažać, a pry asušcy častkowaj—adnu tolki jakuju niebudźy pratalinu. Jak pieršaja tak i druhaja asuška maje za hałoŭnuju metu adwodzić nadbytkowuju *spodniuju* wadu. Zhetul jasna wyplywaje, što najpieršaj pracaj pry asušawańni hruntaŭ jość dawiedacca, jakija imienna hrunt i na kolki hetaje asuški patrabujuć. Inšymi sławami treba bywaje dawiedacca, jak wysoka siahaje spodniaja wada. Za prawiła jość pryniata, što pad aranaj hleba j spodniaja wada nia śmieje być wyšej 1.00 m. i pad sienažaciaj nia wyšej 0.80 m. Kaliž heta hrannica bywaje pierastuplenaj, znača — što hleba jość zamokšaj i patrabuje asuški. Tymbolš, čym spodniaja wada bywaje padniata wyšej.

Pytańnie ciapier, jakža wyšku spodniaj wady možnabywaje paznać? Dawoli prosta: na rozných miascoch pola wykapywajucca maľaja jamki, pryblizna 1½ m. hlybokija. Cieraz 10—12 hadzin (pry biazdoždžystaj pahodzie) pašla hetaha jamki abojducca, kab dawiedacca, ci i kolki tam sabrałasia wady. Kali hladzinia hetaj wady ū jamie na aranaj hlebie bywaje napr. mienš, čymsia 1.00 m., abo na sienažaci mienš, čymsia 0.80 m.—znača heta, što hrunt takija zamokšyja i što ich treba čym chutčej asušać. Mimachodam tolki skazana: jość šmat haspad., dakazujučych, što na sienažaciach hladzinia spodniaj wady moža być i značna wyšej, čymsia 0.80 m. Hetak kažuć, što na *cięższych* hruntach moža dasiahać spodniaja wada 0.60 m., a na *łóhkich* dyk aź 0.40 m. (0.40 m. = 40 cm.) pad pawiercham hleby (sienažaci). Praŭda budzie najchutčej niedzie pasiaredzinie.

Dawiedaŭšysia wyšyniu spodniaj wady treba dawiedacca spad. Bywaje heta zadaj časta wielmi lohkej i widawočaj. Nia redka zdarajucca, što tut treba bywaje ūżyć užo adumysłowaha pryladździa.

Zrazumiela ja reč, što na heta užo zвычайnaha „haspadarskaha rozumu“ bywaje mała. Kali datyčny ziemlarob da takoj pracy nia mae pryhatawańnia, dyk lepš zrobić, kali pakliča na heta čaławieka pracu znajučaha. Hetki tolki čaławiek i patrapić usiu dašuju pracu z asuškaj da kanca dobra prawiści, asabliwa-ž, kali bywaje treba asušyć *celaje* pole. U apošnim wypadku pracu z asuškaj robić trudnaj jašče i drobnaja sialanskaja

haspadarka ū cierzpalosicu. Hetu pieraskodu možna pieramahcy nia jnakš, jak tolki zarhanizawanniem z usich haspadaroŭ cho-čačych swaje hruntys asuŭcy adumysławaje melioracyjnaje supatki, katoraja-b i zania-łasja ūsiej wykanaučaj pracaj. Wydatki płaci-licili-b usie supolna pawodle napierad umo-łenaj normy. Hetkaja melioracyjnaja supat-ka moža dostać i ūradowuju hrašowuju da- pamohu na zapłaćenie wydatkaŭ z asuškaj (melioracyjaj) zlučanych.

Častkowuju asušku moža prawodzić koŭny ziemiarnik sam. Postup pracy toj samy: dawiedacca wyšinju spodniaj wady i spad. Pawodle taho prakapać pabočnyja raŭčuki ūliwajučyjasia ū adzin supolny, adwodziačy ūsiu nabranuju wadu. Takijarawy mohuć być abo nia krytyja (na sienaziaciach), abo krytyja. Aposnija najlepš słuŭcz swajej me- cie (adwodŭwajuć wadu), kali majuć u sa- bie roŭna staŭilenyja i zakapanyja adumy- słowyja na heta hliniŭnyja paleny, trubki. Ča- sam zamiest trubak prakładajacca ū raŭčukoch sucelny plast kamieńniaŭ, abo wiazanyjaŭ pački wiarbowyja rozhi. Na wierch zasypajacca ziam- la. Wada moža sačycca pad ziamloj cierz za- kapany plast kamieńniaŭ, abo wierbawych suchoŭ. Usio heta jość wielmi nia trywaka- je j chutka zanosiacca. Tamu najlepš bywa- je pry asuŭcy (drenazach) ūżywać usioŭ - taki ūspomnienych trubak, inakš — škoda pracy.

Pry asuŭcy adkrytymi rawami treba dbać, kab takijarawy byli koŭny hod (na własnu) pračyščany. Wosień jość wielmi adpawied- nym časam dzieła zakładańnia i prawodzań- nia ūsiakich drenaznych (asuŭwajučych) pa- čynańniaŭ.

Ab zawodniwańni hruntou cieračych ad suchamieni (zasuchi) skaŭam inšym ra- zam. Ad. Klimovič.

Sławianski kutok.

Literatura lużyckich Serbaŭ.

Praz celyja dwa stulećci, ad 1548 h. da 1750, lużyckaja literatura nasiła wy- klučna religijny charakter. Zwarot u dzieł lużyckaje literatury ū bok narodna-hramadz- ki adbyŭsia na pačatku XVIII-ha stahodź- dzia, kali lużyckija bahasłoŭcy załaŭyli ū Lipsku tawarystwa dzieła šanawańnia rod- naje mowy („Predarske towarstwo“). Heta- je Tawarystwa sprabawała ū palowie XVIII wieku wydawać drukawanuju lużyckuju pe- ryjadyčnuju časopiš „Serbske Nowizny a Wšitkizny“, jakaja, na žal, z pieršymi num- rami pamiorla. Haduncom hetaha T-wa byŭ pastor Jurij Mjeŭ, jaki swaim „Ryčerskim kerlušem“ (wierš ab pieknacie lużyckaje mowy) pačau dzieju šwieckaha tworstwa ū

lużyckaj literatury. Wieršy jahonyja wyšli knihaju ūžo pa śmierci aŭtara ū 1806 h. Druhim wystupiŭ Handrij Zejler (1804—1872), taksama pastor. Z jahonych wieršaŭ i pieś- niaŭ ciapier mnoha stalasia ūžo narodnymi i sialoŭniernymi luŭsterkam žyćcia lużyckich sialan. Zejleru ūdałasia padniać mowu na wysoki stupeń i hetym jahonyja wieršy j pieśni daskanalna pryčynilisia da rodnaha ūšwiedamleńnia Lužyčan. Wialiki znaŭca lu- ŭzckaje literatury Čech, Adolf Černy, wiel- mi mietka raŭniaje Zejlera z škockim pieś- niarom R. Burnsem. Kala H. Zejlera sku- piłasia ūsia piaśniarskaja škola: H. Duč- man, M. Domaška, J. Wjela-Radyserb piaś- niarka Herta Wičazec i K. A. Fiedler, kato- ry ūwioŭ da tworstwa erotyku. Orhanam hetaje piaśniarskaje školy byŭ miesiačnik „Lužičan“.

Pieršyja, katoraja pačali wyrwacca z pad uplywu Zejlera, byli Jan Česla, piaśniar liryk i epik (pamior 1915 h.), Michał Bje- drich-Wjelemer i Jakub Bart-Čišinski (1856—1909). Dziakujućy tworstwu Čišinskaha, lu- ŭzckaja literatura dasiaħla šcytu swajho raŭwicia. Wialikšyja z jahonych tworaŭ jość: „Kniha sonettow“ (1884), „Priroda a wutroba“ („Pryroda i serca“), „Formy“, „Serbske zynki“ („Serbskija huki“), „Z krid- lom worjolskim“ („Krylom arla“) i „Krew a kraj“. Časopiš, na bačynach jakoj duka- walisia pracy tahačasnych małych luży- ckich pieśniaroŭ, była „Lipa Serbska“. Wuč- niami i paśladoŭnikami Čišinskaha jość J. Wałtarje (pamior 1921), J. Šewčik i J. Čyž.

Z 1909 h. pačau drukawać u „Lužici“ (literaturnaja lużyckaja časopiš) pačala wy- chodzić u kancy 80-tych hadoŭ mi- nułaha wieku i wychodzić da siańnia swa- je wieršy małady piaśniar, tady jšče student u Prazie českej, Jazep Nowak. J. Nowak pierawaŭna piaśniar dramaturh. Najwialik- šymi z jahonych dramatycznych tworaŭ jość: „Wjelelaw“, „Posledni Kral“ (1916) i „Sw- body ujewesta“. Pierad niekalki hadami J. Nowak wydaŭ zbornik swaich pieknich i wielmi silnych wieršaŭ p. naz. „Z ducham swobody“. Inšyja literaturnyja twory J. No- waka drukujacca j ciapier u „Lužici“.

Šmat jość cikawaha j duŭa pawučalna- ha pieradusim dla nas Bielarusaŭ, u dzie- lach Lužyčanaŭ. Siańniašni 170 tysiačny serbska-lużycki narod žyjaŭajacca potomkam wialikaha, tamu tysiača hadoŭ, narodu Pa- labskich Sławianaŭ. Wierniemsia jašče da ich u blizkaj budućynie, tady parušymo ich- niuju nadzwyčajna dižnuju i pawučalnuju dla nas Bielarusaŭ minuščynu.

F.

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Hołas z wioski. (Nam pišuć z Daniu- šawa). Prykraje ūraŭańnie sjarod bielarus- kaha hramadźanstwa robić taja niazhoda, jakaja panuje pamiž wilenskim Bielarusami, raŭbiŭšymisia na niekalki hrup i kidajučymi adzin na adnaho balotam. Małašwiedamy sielanin, ci rabotnik nia moža ciapier na- leŭna paznać, chto jaho pryjaciela, a chto worah (bo koŭny przykidajacca przyjaciela), i, kab nie nałaŭżyć sabie platlu na šyju, uchilajacca ad partyjnaha supracuŭnictwa ū tej ci inšaj partyi. Mała taho, što hazety roznych kirunkaŭ kidajuć na sabie balotam. Da taho jašče hrupa ludziej dla swajej ka- ryšci stwarili 2-hi Sialanski Sajuz i chočaŭ pakazacca lepšymi abzywajuć 1-šy Sial. Saj. fałšwym i aspalym, kab karystajućy z ludz- kaj ciemnaty dzieła pryślaħa hałasawańnia ū Sojm dostać pasolskija mandaciki.

U niadz. 18.IX h. h. nowy sajuz rabiŭ žjezd, na jaki i z našaj wakolicy pa zapro- sinach było pajechaŭšy niekalki asob, kab być ślapy m aruŭŭam u rukach nowych pry- jacielaŭ; ale ich lik u našaj wakolicy nie pabołšycca, bo my znajem, što tolki idu- cy adnalitnym frontam my možam dačakać lep- šaj budućyni. Wielmi škada, što hetymi no- wymi škodnikami žyjaŭajacca tak paważanyja ludzi i zasłuŭžanyja na niwie bielaruskaj, jak Janka Stankiewicz i inšyja.

Dyk zaklikaju ūsich Bielarusaŭ, jakija šcyra žadajuć dabra dla narodu, a nie jaho ūpadku, przyjści da poŭnaha parazumieńnia, kab usie jak adzin stali pad adnym ściaham Narodnaj Jednaści i jšli da zdabyćcia sabie lepšaj budućyni.

Pry zholdzie i ladzie przydzie da nas lepšaja dola.

Pišu heta nia dzieła taho, kab abrazić tych Bielarusaŭ, jakija raŭbiwajuć bielarus- kuju jednaść, ale wykazywaju toje, što du- maje wioska hľadziaćy na hetu škodnuju rabotu paasobnych adzinak.

Niačaj żywie Bielaruskaja Narodnaja Jednaść, a hańba tym, što raŭbiwajuć jaje. Sławianin.

Kanfiskawany 71 (122) numer „Ся- лянскай Нiвы“ za karespandencyju, „Usioŭta- ki zasudžili“.

Biblioteka Biel. Instyt. Hasp. i Kul- tury budzie chutka zarhanizawana. Žbirajuc- ca srodki na zakup knih u biblioteke. Pry- majucca achwiary, jakija patrochu ūžo pa- čynajuć naplywać.

Bielaruski Narodny Teatr chutka przyhataŭajacca da abjezdu. Što dnia adby- wajucca repetycyi pad kiraŭnictwam dobra-

ha specyjalista. Wyjezd maje nastupić mienš- bołš za dwa tydni.

Bielaruskij spektakl-wiečaryna maje adbycca ū niadzielu 9.X s. h. u Ławaryš- kach. Wiečarynu ładzić Ławaryski Hurtok Instytutu. Pjesu „Paŭlińka“ J. Kupaly ady- hraje przyjechaŭšy z Wilni Bielaruski Na- rodny Teatr. Paśla pradstaŭleńnia budzie hr. Karuzaj pračytana lekcyja na temu: „Historyja Bielaruskaha Narodu“.

Bielaruskaja lekcyja była pračytana hr. Juchniewiczam 25.IX s. h. u wioscy Dzie- ruki, Braślaŭskaha paw., na temu: „Historyja Bielarusi“.

„Prawasławnaja Bielarus“. Hetak na- zywejacca nowaja dwutydniowaja bielaruskaja časopiš, jakuju wydaje hrupa prawasławnych Bielarusaŭ chryscijanska-demokratyčnaha ki- runku. 1-šy numer hetaj časopiši wyšaŭ 1 kastyčnika s. h.

Śledztwa ū sprawie „Hramady“ ūsio jašče nie zakončana. Pawodle „Kur. Wil.“ maje być zakončana ū praciachu kastyčnika. Toj-ŭa „Kur. Wil.“ piša, što ministar spra- wadliwaści Mejštowić budućy ū Wilni asa- bista zacikawiŭsia chodom śledztwa. Su- dowaja sprawa maje raspačacca nie raniej lutaha nastupnaha hodu. Na ławie abwina- wačanych zasiadzie kala 400 asob. Świedkaŭ naličwajuć da 1000 duš.

Z Radawaj Bielarusi.

Bielaruszacyja ūradowych ustan- waŭ. Mienskaja hazeta „Żwiezda“ piša, što 70 proc. uradowych ustanowaŭ u Rad. Biel- arusi akančalna zbierajućy.

Zwolniena 27 uradoŭcaŭ, jakija ū pra- ciahu dadziennaha im 2-eh hadowaha času nie patrapili nawučycca bielaruskaj mowy.

Widać bałšawickaja ūlada nie daduma- lasia adnaho: zamiest zahadawać Ma- skoucam wučycca bielaruskaj mowy, lepš absadŭwaje uradowyja stanowišcy Bielar- sami.

A. Bartul.

* * *

Ci nia lepš biaz dumak žyci?
Ci nia lepš usio zabycca,
Usio zabycca, usio pakuć,
Ū wir żyćciowy zakrucicca.
Žyć sučasnym, żyć wiasioła,
Choć nawokał sum i hora.
Ci nia lepš usio zabycca
Być burliwym, byccam mora?

ZAPISWAJCIESIA U B. Ch. D.!

St. Hrynkievič.

NAROD.

(Hl. „Biel. Kryn.“ N-r 38).

Kali zdaśledujem przyrodny razwoj ūžo nie pajma a samoha spakmienia narodu, dyk ubačym, što praŭdna roznyja przy- metnyjce da naradźeńnia roznych narodaŭ, bo ū nieadnolkawych abstawinach byŭ ich- ni pačatak.

Narod — heta wypład historyi. Jon nie ūradziŭsia ūčora, kab ščeźnuć zaŭtra. Narod zaŭsiody maje ūčora daŭžejšaje abo kara- ciejšaje, časta pačynajučyjasia ū dalokaj nikomu niawiedamaj pary. Narod maje swajo siańnia—naščadka ūčora. Jano abo šwiełtaŭ, pazornaje, abo čmiannaje, panu- raje, zaleŭna ci bački dumali ab dzieťkach swaich, ci niachajłymi byli, ci mo ličaja dola nadta ūžo ich skrutawała była, što dziećci sirotami chacia j pry bačkach rod- nych žyli. Bački nie nawučiłi dzieťak ŭ- nawaci ślabie, nie prapaptali doroŭak im i bładziać ichnija naščadki, akrywaŭlenyja ū ich nohi j ruki. Radasnyja, badzioryja dzieťki, bački jakich hadawali nawučajućy pašany starych abyčajaŭ, minuŭšych padzie- jaŭ pradziadaŭ swaich, jakija nie dali raščiaruŭycca ū zablytanaści rozumaŭ su- časnyh. Adnač j pieršyja ūporystym zma- hańniem przydbajuć kali nie sabie dyk swa- im ūžo dzieťkam hoŭaje, strojnaje zaŭtra. Zaŭtra toje wialikaje, a ūsieńkaje našaje, ja- ho možam razmalawać pawodle swaje ach- woty roznyimi kraskami.

Pieršapačatnyja zawiazi narodu, pierša- pačatnyja zhurtawańni pačynalisia z poča- wu swajackaści pachodźańnia, swajackaści krywi. Pobać z henymi reaktywami fizyč- nymi wyjaŭlalisia zlučwy, jak wypład su- żyćcia hramady ludziej. Pradusim dzieła znošinaŭ, dzieła ūciamu adnym adnych žyjaŭajacca swomaja im hutarka, budučaja mowa. Ciapier mowa ūžo spawiwaje ich u supolnatu, lučyć, admiažouŭwaje ad nakšych plamieńniaŭ, robić z adnych ludziej swaja- koŭ, z inšych čuŭyncaŭ. U supolnacie ūz- hadoŭwajucca sobskija abyčai, metady dzie- lańnia, žyjaŭajacca idej religijnyja, praŭny- ja, apryčonaha charastwa. Mačyma, što ūsieńka heta biednaje, małoje, adnača žmiesť ich swomy tolki dušam, jakija ich paklikali da istnawańnia.

Zmahańnie za chleb, baračba z waro-

žymi prajawami natury—nowymi krynicami supolnych zwyčak, nachilaŭ. Dziady paki- dajuć u spadčynie ūnućkam nowyja zdabyt- ki, plaščynia dziełjaści tych samych przy- wućak abchopliwaje wialikšyja niwy. I pastu- pienna swomaści wonutryja j wonkawyja pawialičwajucca ū adnym plamieńni. Rasa j abstawiny wonkawyja przyrody j asiarodka— woš pačatnyja przyčyny apyryčonaści swoma- ściaŭ, na asnowiedzi jakich ūzhadoŭwa- jucca przymety charakternyja dzieła narodu.

Zhurtawańnie robicca stulniejšym, bo žyćcio samo wyklikaje biazupynna nowyja przyčyny. Worah pahraŭaje ūžo nia tolki žyćciu, jon ūžo čuŭy zabytkam duchowym nacyanalności. Zmahańnie z im pakidaje nowyja ślady, pajmo swajackaści robicca swiadamym. Dzieła zmahańnia z woraham, ci dzieła zmahańnia z naturaju—treba zbui- nić ūladu, pačatna abmiažowanuju da ad- naje siam'i na čale z bačkaju ci z dziedam. Nowaja ūlada imkniecca da adnastajności ū peŭnych napramkach. Taŭro (klajmo) jaje ūzmacoŭwaje počaŭ jednaści.

Za arhanizacyjaju palityčnaje čarodna jdzie j wierawyznačaja.

Byccam z adnaho kamla pajsło razha- linieńnie ci z serca parazhalinwalisja žylki, zlučanyja atoŭžylkam, hetak i ū narodzie: z supolności kolišniaje rasy j asielišćca pakry- sie, u praciachu mo nadta daŭhoje parj, žyjaŭajacca biazlikija zlučwy. Supolnaje su- żyćcie j padziei, ščaśliwyja ūspaminy j zly- biady, arhanizacyja palityčnaja j wierawyz- naučaja, swiadamaść i počaŭ, što bačkaŭ- skaja spadčyna—heta nia tolki mačymaść prakarmicca, a adnačasna skarb maralny, u jakim pakinułi ślady — kroŭ i pot prodi- ki,—swiadamy ūciam, što heta supolnaja ūsich kaŭybka j mahilnik,—usieńka heta wy- klikaje što-raz wialikšy počaŭ kachańnia swaje ziamielki, swaich ustanowaŭ, umowaŭ bytawańnia, swaich ūspaminaŭ. Usieńka he- ta kaliś uciełaišcwajacca ū adnym pajmie: bačkaŭščyna, a kachańnie jaje nazwiecca patryjatyzmam.

Nie zaŭsiody ūjaŭlajem żywa počaŭ ka- chańnia bačkaŭščyny. Inšy wiek praŭywie j zdajacca nikoli nia žwiedaje jaho. Adnača heta tolki przydajacca tak. Kaliś jak neħraŭ pierawoŭzili tysiačami z Afryki da Ameryki, u jakoj bielaja rasa nie mahła strywać ha- račyni klimatu, dyk tyja miorli pa doroŭje, a potom i ū Amerycy amal nie na palowu. Serca ščańila, jak pakazwajuć historyki,

hľadzieć na tyja hramady ludziej, što wiali, byccam siena ū prakosach, ad dziełjańnia čuŭoha nieba. A pahłańcie na našych emi- hrantaŭ, što jeduć ŭkakaci chleba ū toj sa- maj Amerycy, bo nimašaħa im jaho ū bač- kaŭščynie. Žanie hoład, halita chatniaja, nadzieć čuŭaja staronka prymarokaju hrošaŭ, chleba. Jany maładymi jeduć najčastej, nadziać ich niazwiedanyja počawy, nia bačanyja, widawoki, adnokaŭ kolki koŭ- ny z ich daŭ-by, čaho tolki nie rabiŭ-by, kab puścili jaho nazad z parachodu, kali toj kratajacca pakinuć bierah. Ale heta jašče mala. U Amerycy ūsie amal nie biazwykluč- na našyja ludcy znajšli dastatak, żywuc na mnoha wyšejšym roŭni żyćciowym, ab čym i laticieć nie mahli na bačkaŭščynie, ad- nača tuha ich smokć. Nima ū ich zdawa- leńnia, usio čahości im nie chapej—j he- tak madziejuć jany, pakul nia wiernucca nazad. Pabačyli-b wy hetkaha čaławieka, što wiarnuŭsia pa 4—5 letach. Jon čała- waŭ-by swoj zahon, ptuškaju laciŭ-by nad im z kanca ū kaniec, nať kamieńni biazli- kija, što zasypali jamu paletki byccam ha- rocham, i tyja klaŭ-by za pazuchu, kab przytulić usieńka k sabie, kab raščiaruŭycca, žlicca ūwa ūsieńkim swaim rodnym.

Ci heta nie kachańnie bačkaŭščyny? Kali-b u henaha čaławieka papytacca: — „ci ty patryjot?“,—dyk mačyma ničoha jon nie adkazaŭ-by, nia tolki dzieła taho, što nia ciamać słowa, a što nia ūciam jamu sam jahony žmiesť. Jon uwieš żywie henym po- čawam, a adnačasna ničoha ab jom nia wiedaje. Dzieła hetaha woš bołš cywiliza- wany za nas kali nia kulturny Zachad nie ūjaŭlaje, jakim heta čynam mačymy narod horača kachajućy bačkaŭščynu dy ničoha nia wiedajućy ab hetym! Nia było refleksyi nad henaju dumkaju ū ludziej, nia było pieršaha šturčyšku, jaki kranuŭ-by mozaħ, žwiarnuŭ-by dumki ū henuju staranu.

Pamiatajućy ab hetym, lohka ściamim, čamu huščar narodny bielaruski raz ska- lychnuŭšysia na wiestku ab idej Bielarusi, a pieramohšy puty staraja, što duŭyli jaho, pieramohšy zablytanaść pajma narodu j wie- rawyznańnia, a zablytanaść henaja roblena swiadama praz waroŭžych ludziej, dyk pier- ramohšy zaminki niečakana žyjaŭajacca jon pierad nami mahutnym, dašpielym, byccam dub šmatwieki z kwolenkaje raščinki. Heta pakazuje tolki na toje, što hareŭ u im daŭno światy ahoŭ kachańnia, a ciapier

žychanuŭšy—pierakinuŭsia zwonutra j won- ki, abchapiŭ sucelnaść adzinki j hramady.

Patryjatyzm nie zaŭsiody adnolkawa prajaŭajacca. Wonkawyja abstawiny j ad- nosiny aprawajuć jaho časta ū roznuju formu. Žmiesť adnača niezaleŭna ad wo- pratak mačymy zaŭsiody toj samy. Kaliś patryjotam byŭ wajar, baraniŭ jon i zma- haŭsia za majemaść i žyćcio swajakoŭ. Adnača heny patryjatyzm tolki časowy. Wojny nikoli nia mohuć trywać zaŭsiody, najdaŭžej u praciachu adnaho pakaleńnia. Heta tolki časiny. Narodny nie časini žy- wuć, a wiakami šmatlikimi. Tolki na pahlad pieršy przydajacca, što lačej być wiernym synam bačkaŭščyny ū paru šeraje zmaħa- skaje pracy, čymsia tady, kali treba kroŭ wylić. Nawywarat, daŭno ūsie ūžo zhodnyja na toje, što časawitnyj paryŭ chacia ū z wia- likim ahniom, adnača heny ahoŭ mo- ŭa napaločać woraha, moža spalić i siabie samoha, nikoli nia daś nahrewa, nieabchodnaha dzieła razwoju narodu. Na- rod, što taja raščinka, wymahaje biazupyn- naje wiaŭnaści j nahladu nad saboj, wy- mahaje cioplych, ščyrych sercaŭ.

Kachańnie bačkaŭščyny ū minuščynie pakinuła wializarnyja wypłady na čaławieku nia tolki jak na siabry supolnaty narodu, a jak na pradstaŭnika čaławiekaści. Tu- taka byla j jość škola maralna dzieła lu- dziej. Heta byccam pieršy krok u wialikuju siam'ju šmatlikich narodaŭ. Kolišni čała- wic byŭ eħaistym. Inakš nie mahło j być. Chacia eħaizm henj j ničoha nam nie ha- wora ab hramadzkaści ci aħramadzkaści čaławieka, adnača zasnawańnie pieršaje hra- mady-siam'i wymahała biazumouna ad jaho, kab pakinuŭ jon častku swajho eħaizmu, kab abmiažawaŭ swaje nachily. Koŭnaja hramada abmiažouŭwaje dziełjaść swaich siabroŭ, adnača abmiažouŭwaje dzieła aħu- naje karyści. Instyntk čaławieka mačyma nakiroŭwaŭ jaho pačatna da siam'i, potom da narodu. I heny instyntk byŭ duŭeŭšym za šmat inšych počawaŭ i pachilaŭ, bo tak lohka j chutka čaławiek nie adroksia-b ad nieabmiežawanaje swobody, kab naładŭwac chaŭrus, jaki wiazaŭ, biazumouna wiazaŭ u šmat jakich kirunkach jahonuju niezale- ŭnaść. Nowaje zhurtawańnie wyjawila, zbudziła ū im nowyja počawy — imknieńni altruistyčnyja, datul jamu niawiedamyja. Dumać ciapier ūžo nia tolki ab sabie, a ab swaich chatnich — žoncy, dzieťciach.

W. D.

Na razdarożży.

Rana ja wyjšaŭ ŭ darohu żyćcia
Z horam i ciażkaj niadolaj,
Ludzi pytajuć: „kudy ty, dzicia?“
— „U świet ja, za sčaćciem, za wolaj“.
Prosty i wierny dahetul ślach byŭ,
Roŭny, wiasioły, przyhoży.
Ciapier u duśu jak zakraŭsia sumniŭ
Strymaŭ ja swoj krok ŭ razdarożży.
Uprawa, ci ŭlewa? Na Zachad, Uschod?
Dzwie pradumnoju darohi.
Ślup razdarożża. Pużaje narod
Napis wyrazny i strohi:
Uprawa pawiernieś, dzie ŭznosicca kryż—
Tam pachawajuć żywoha;
Ŭlewa — na stosie cырwonym zharyś!
Ścisnuła serca trywoha.
Štoż, zatrymacca? I zhinuć ŭ hłuśy?
Nie, nie paddamsia złačyncam!
Prosta, napierad! na holas duśy,
Starym, zabytym haścińcam!

Adkaz na „adkaz“.

(Da palemiki z „Rodn. Honiami“)

Pajawiŭsia ŭ świet 5-ty sšytok „Rodnych Honiaŭ“. Na šyrejšy razbor hetaj časopisi nie pazwalaje nam ani čas, ani ahrańčanaść miejsca ŭ „Biel. Krynicy“. Dzieła hetaha spyniajemsia tolki na nieabchodnym.

Aż na niekalkich staronkach spatykajem „Jaśce adkaz „Biel. Krynicy“. Na hety „adkaz“, pryznajomsia, nia lohka dać nam takż adkaz, bo nadta-ż mnoha nahramoždżana-ŭ im pustych sloŭ, wulharnych przytyckaŭ, palajanak, naciażak, insynuacyjaŭ i zwyčajnych fałšawańniaŭ našych staćciej. Na takija rečy adkazywać zwyčajna im padobnymi, adnak aŭtar „adkazu“ nie sprawakuje nas na padobnyja da jaho palemiki wystupieñni. Łajacca duża dobra ŭmiejuć i ŭsia-kija zwosčyć, dyk im hetu ćmie i pakiniem. My-ż biaromsia za piaro tolki dzieła pakazańnia našym čytačom, jak ludzi abchodźiacca z praŭdaj i jak z jej abchadzicca nia možna.

1. Bačućy zanadta adnastaronnyja j časta niazgodnyja z praŭdaj wyrażeñni ŭ „filozofičnych“ staćciach „R. H.“ ab siaredniawiečcy my dzieła praŭdy, miż inšym, pisali... „niaśluśna nakidajecca na siaredniawiečča, bačućy ŭ im tolki ciemru i ahułam adjomnyja starony“ („B. Kr.“ № 32). Tymčasam u ostatnim „adkazie“ čytajem: „Krytyk „B. Kr.“ daścićpna zakidaje nam, što my pišućy ab matematycznym w. XVII dy ab jaho

najwialikšym hieniju Njutonie, ničoŭa nie skazali... ab Albercie Wialikim, ab Roger'y Berkonie“. A my j nia dumali zakidać, tolki przypomnili, što nia tak užo było ciomna ŭ siaredniawiečcy, jak adnastaronna maluje aŭtar „adkazu“.

2. „Kažućy ab systemie Ptolomeja, aŭtar staćci ab Njutonie adnačasna systemu henuju prypiswaje j Biblii“. Hetak my pisali ŭ tym-ža Nr. 32 „B. Kr.“. Aŭtar-ža adkazu čamuści zakinuć nam fałšawañnie jaho dumki, bo woś jak jon napisaŭ: „Pawodle Biblii dy tak zwanaj „systemy suświeta Ptolomeja“ ziamla jość nieparuśnaja ŭ centry suświeta“. Kożnamu jasna, što naś skaz što da źmiesiu adnalkowy z skazam aŭtara. Z henaha skazu wynika, što Biblija—heta astranamičny ci astrolohičny traktat, što, reč jasna, nia jość praŭdaj. Na heta my j źwiarnuli ŭwahu. Tymčasam aŭtar „adkazu“ zahniewaŭsia, što my wykazali jaho słaśaść, čamuści nam prypisaŭ fałš i dadaŭ, što heny skaz znaćca: pawodle Biblii i Ptolomeja „tak weryli ŭ siaredniawiečcy“. A, heta užo što inšaje! Dyk dzie fałš? Jasna, što byŭ jon u aŭtara „adkazu“. A ciapier my zmusili jaho paprawić.

3. My nazwali pisañnie „filozofa“ z „R. H.“ *kamsamolskaj demahobijaj*. Woś-ža jon i tut kaža, što my zrabili fałš. Du-ża-b my cieśyliśia, kab heny naś zakid nia byŭ praŭdaj, ale na žal, tak nia jość. „Proci nowaj teoryi paustali niatolki kniazi, papieży dy biskupy, ale i sami wučonyja astralohi tych časaŭ, jakim praścinia dy jasnaść nowaj „systemy świetu“ *adbiarała chleb*“ (padčorknuli my). Hetak wyrażajecca aŭtar „adkazu“ ab zmahañni ŭ nawucy! A heta zapraŭdy zwodzicca da kamsamolskaha, ci praściej kaŭcy bałšawickaha świetahladu, što ŭsim na świecie kiruje ekanomika, chleb štodzienny. Dyk dzież tut fałš z našaha boku?

4. Siarod celaj pawodki pustasłoŭja i zlosnasłoŭja ŭ henym-ža „adkazie“ spatykajem takż „zakid“, što my baronom usie nadużyćci kaścioła, jak palityčnej u swaim čaśie arhanizacyi. Widać tut dumaŭ aŭtar „adkazu“ ab inkwizycyi. A tymčasam my baroniaćy praŭdu ad niasumlennaj adnabokaści aŭtara, wyjaśniali, što takaje inkwizycyja, skolki radoŭ było jaje, chto j za jakuju inkwizycyju byŭ winawat i ŭreście rabili wywad dasłoŭny... „nadużyćciaŭ inkwizycyi Kaścioł nikoli nie chwalaŭ“ („B. Kr.“ Nr. 24). A dzie i kali my ich chwaili!

5. Dźordano Bruno byŭ spaleny inkwizycyja. Sprawu hetu aŭtar „adkazu“ pa-stawiu tak-ža adnaboka (R. H. № 4). Pawodle jaho Dźordano Bruno spalili tolki za jaho charośuju, sapraŭdy-ż paetycka-reli-

hijnuju knihu. A tymčasam niemaralnaść Bruno była takż adnej z przyčynaŭ jaho kaźni. Słowam, my papoñnili „nawukowaje“ aświetleñnie praŭdy aŭtara „adkazu“, a jon nam za heta prypisaŭ, što my pryznajom słuśnaść henaj kaźni! Wyšla i „mudra“ i „maralna“!

6. XI-ja teza Spinozawa ab Bohu hetkaja: Boh abo substancyja biezkaniečnych atrybutaŭ, z katorych kożny wyrażaje wiečny byt, istnuje kanieśnie (necessario). Tady my skazali, što heta jość faktyčna teza i chryścijanskaj filozofii. I ciapier robim toje-ż, bo tak jość zapraŭdy. Ale Spinoza na hetym nie zatrymaŭsia. Jon u akańčalnym aźnačeñni (definicji) Boha, praŭda, nazwaŭ substancyja, ale adzinaj, za jakoj nia ma inšaj substancyi. Słowam, Spinoza ŭpaŭ u panteizm i hetym razyšoŭsia z chryścijanstwam. Tak čwierdzili i tak čwierdzim. Hetaha naś „почтенный философ“ nijak zrazumieć nia moža. A nie razumiejućy sam, nam nierazumieñnie prypiswaje. Biednaja haława!

7. U kancy „adkazu“ spatykajem uwahu, što Spinoza pisaŭ metodaj nie scholastyčnej, jak my kazali, ale geometryčnej, apracawanaj staradaŭnym hreckim filozofam Euklidam. Woś-ža hety Hrek Euklid (315—255 da Nar. Chr.)—adzin z wialikich staradaŭnych matematykaŭ—strojna i systematyč-na apracawaŭ roznyja addzieły z geometryi. Heta fakt. Ale jak kaža naś „почтенный“, što metoda, jakoj karystaŭsia scholastyka, była *apracawana* henym Hrekom, skazać nia možna. Scholastyčnaja metoda była apracawana scholastykami. Spinoza swaju etyku, jak sam kaža, pisaŭ sapraŭdy „ordine geometrico“, ale i hety „ordo geometricus“ bolš maje ŭ sabie scholastyki, jak Euklida.

Kančajućy, astajecca tolki pažadac našamu „filozofu“ z „R. H.“, kab jon wzybyŭsia talmudystyčnaha pustasłoŭja ŭ swaich „filozofičnych“ staćciach, trymaŭsia kultur-naj, a nie azijackaj formy i ŭreście zamiest zakidać inšym niemaralnaść, kab źwiarnuť bolš uwahi na swaju ŭlasnuju...

Z Niezależnej Litwy.

Padpisañnie konkordatu. — Litoŭska-Italijan-ski dahawor. — Ziamielnaja reforma. — Sprawy školnyja. — Litoŭski Uniwersytet.

Adnosiny miż kaściołam i dziaŭstawaj u Litwie dahetul nia byli jaśce zusił unarmawany. Daŭny sacyjalistyčny ŭrad mała zwaračawaŭ uwahi na żyćcio relihijne narodu. Ciapieraśni ŭrad, premjeram jakoha žjaŭlajecca prafesar Waldemar, žwiarnuť

uwahu na adsutnaść umowy akreśliwajućaj uzajemnyja adnosiny kaścioła z dziaŭstawaj. Woś praf. Waldemar paječaŭ u Rym, dzie byŭ pryntaj Stalicaj Apostalskaj, i tam padpisaŭ konkordat, (konkordat — umowa miż najwyśšejšaj duchownaj ŭładaj i dziaŭstawaj, pawodle jakoj ŭkladajucca adnosiny miż kaściołam i świeckimi ŭładami). Padpisañnie konkordatu žjaŭlajecca wielmi ważnym dla Litwy faktam. Nia tolki adnosiny miż kaściołam i ŭładami prymuć zakonnuju formu, ale praz padpisañnie konkordatu miż-narodnaje značeñnie Litwy šmat padniałośia.

— Waldemar, paječaŭ ŭ Rym, aprača konkordat z Apostalskaj Stalicaj padpisaŭ takż z Musolinim palityčna-handlowy dahawor Litwy z Italijaj. Dahawor hety aprača roznych punktaŭ, datyčacych handlu, maje takż punkty ab uzajemnych palityčnych adnosinach Litwy z Italijaj. Jak bačym, sprawy Litwy ŭ miżnarodnych adnosinach iduť u haru.

Paśla padpisañnia dahaworu Musolini zaprasiu Waldemara da siebie na śnie-dañnie. Zaproszany byli takż i siabry litoŭskaha pasolstwa ŭ Rymie. Padčas śniedañnia Waldemar uručiŭ Musoliniamu pa-časnuju litoŭskuju adznaku — Kryż Pahoni. Musolini-ż skazaŭ pramowu, jakoj wykazaŭ wialikaje zdawaleñnie, što miż Litwoj i Italijaj nadziśisja takija dobryja adnosiny i što Litwa skirawała swaju palityku ŭ bok zachadu. Waldemar jamu adkazaŭ nia mienś wietliwaj pramowaj.

— Litoŭski ministar ziemiarnobstwa ŭ hutarcy z supracownikam adnej z litoŭskich hazetaŭ wykazaŭ prajekty ŭradu ŭ sprawie ziamielnaj reformy. Zmieist skazanaha ministram mienś bolš nastupny: ziamielnaja reforma ŭ Litwie blizu užo wykanana. Choć astalośia jaśce šmat dwaroŭ, ale biezziamielnych blizu užo nia ma. Jość tolki mała-ziamielnyja i hetych u praciachu sioletniaha hodu ŭrad imkajecca abdzialić ziamloj. I tady jaśce astaniecca šmat ziamli. Heta žjaŭlajecca wielmi przyemnym dla Litwy žja-wiścam, bo dakazwaje, što jej ziamielny hoład nie pahražaje. Ziamla, jakaja paśla poŭnaha nadzielu astaniecca — budzie zapasam dla nowych samastojnych sialanskich haspadarak. Ciapier urad budzie zwaračawać wialikuju uwahu na paprawu sialanskaj haspadarki, dzieła čaho budzie staracca dać sialanam hraśowaja pazyki na doŭhija terminy. Pracawitaść Litoŭcaŭ — skazaŭ u zakan-čeñnie ministar — dastatak ziamli, chutarnaje pałažeñnie i kulturyzacyja haspadarak dajuć pads awu spadziawacca wialikaha razwoju litoŭskaha ziemiarnobstwa ŭ chutkim čaśie.

Chutka kruhazor jahonaha altruizmu pawialičwajecca, pačućcio ahortwaje swajakoŭ, jon pačynaje wiedać, što takaje salidarnaść plamiennaja. Kachañnie bačkaŭščy-ny—heta tolki naturalny razwoj, wyśšejšaja stupieñ papirednich počawaŭ. Asnowaju kachañnia bačkaŭščyŭ adnača budzie užo nie adno swajactwa krywi, nie materyjalnyja spakmieni tolki, a mamenty idealnyja.

Dzieła hetaha biazsumnieŭna waha wialikaja henaha počawu ŭ cywilizacyi, kultury. Na im uzhadoŭwalaśia rodnaja kultura, dziakujućy jamu čaławieckaść mieła časta ŭ sabie siłu niabywaŭuju, kab strywać zlybiady, niehadzi żyćciowaja. Biez jaho. nia hledziaćy na ŭsieñkaje inšaje, hramadziarstwa sučasnaje nie astojała-b u roznyjakich bu-rach, jakija byli na jahonym ślachu. U im była siła dziejnaja, što ŭściaż prynukała jści napierad, nie astawacca ad zadu.

Spatykajucca časta zakidy, što nawywarat, patryjatyzm u klasie počawaŭ budzie šmat niżejšym za kachañnie čaławieckaści sucelnaje, što apośniaju metaju j idealam—tolki čaławieckaść. Adnača pahlad hetki adnaboki. U kachañni swajoh narodu jość zawiazi bujniya kachañnia čaławieckaści. Niemahčyma kachać henuju apośniaju, kali mnie swoj narod čuży. U kancentryčnych kołach čaławiečstwa j narodu henaje pierśaha maje šmat wialikšy lučak za hetkiż druhoha. Abod narodu bliżej da asiarodku, jakim žjaŭlajecca čaławiek, čymśia abod—čaławiečstwa. Dyk ślach naturalny da čaławiečstwa tolki praz narod. Inšaje ŭsieñka budzie niażyćciowaje, nienaturalnaje.

Adhetul biolohična j budzie abasnowanym zmahañnie za rodnuju mowu, rodnuju szkołu, roznoj rodnaje kultury, bo najwialikšaje, najkaryściejšaje budzie tolki wypła-dam u swajoh rodnaj wopratcy. Byli praŭda narody, kali ludzi, pakinuŭšy swoj huśčar, rodnuju calinu jšli służyć čużyncam i tamaka patraplali wykazać hienij. Prykładam Mickie-wi, čaławiek čuży duśoju, nachiłam Palakom padniaŭ nauwyśej ściah poľščyny na ŭsieñkim świecie. Nichto z przyradzonych Palakoŭ nie zdahnaŭ jaho na toj wysi. Ad-nača heta žjawiśca nienarmalnaje. Treba było wialikaje zablytanaść ŭmowaŭ i absta-winaŭ nacyjanalnych, dziaŭstawnych, palityčnych i hramadzkich, kab było heta mahčyma. U apośniaju paru siarod piśmiennikaŭ pol-skich (J. Kachanoŭski) čutnyja hałasy, što nia hledziaćy na wialikuju wartaść Mickie-

wi, dla kultury polskaje, adnača jon skry-wiŭ praŭdny ślach razwoju dumki polskaje. Jon i druhi naś rodzić, wialiki čaławiek u Palakoŭ, Towianski nakinuli čużuju im dumku mesijanstwa. Taksama kaliś nam Jahajła, kaža Kachanoŭski, skrywiť nar-malny ślach polskaje dziaŭstawnaści na da-łoki poŭdźieñ i ŭschod, dzie Palaki zaśmat usmaktali ŭ kroŭ, u duśu čużackich, heta znača našych bielaruskich, ukrainskich ele-mentaŭ. Toje samaje kaŭc Maskali adnosna našaha niawiernaha syna — Dasta-jeŭskaha.

Skarb tady kultury bahacieŭ dziakujućy razwoju patryjatyizmu. I sapraŭdy, nia wiedajem niwodnaha przykładu z minuŭšych padziejaŭ, dzie byŭby chto karysnym cywi-lizacyi ci kultury ahułna čaławieckaj biez kachañnia bačkaŭščyŭ swaje. Bačkaŭščyna — woś dzie była mahutnaja prużyna, woś dzie było bliskućaje wohniśca, ahoŭ jakoha raz-widniaŭ ślach i dawaŭ nahrewa ŭ imknieñni napierad. „U cywilizawanych hramadziarstwach kachañnie bačkaŭščyŭ zaŭsiody było pierśaju cnotaju“).

Charakternym przykładam hetaha chaj budzie siañniaśniaja Litwa. Dziaŭstawa ŭ mieżach mała wialikšych za koľišniuju Ko-wienskuju huberniju. Pierad wajnoju heta było zastaroñnie amal biaz nijakaha absa-lutnaha kulturnaha żyćcia. Prynamsia nia było rożnicy nijakaje pamiż Koŭniaju, a śmatlikimi miestami j miastečkami wialikaje imperyi. Duch nacyjanalny chawaŭsia pa kutkoch, kab dzie woka žandarma nia zhle-dziła. Usieñka dramała. Na pahlad pryda-walaś, što tak iśčeźnie toj kraj, bo nia było tam bahaćciaŭ wialikich, nia było ničoŭa, što nadziła-b cieła ci duśu. Praŭda, byŭna-rod, narod niahutarliwy, zadumienny, začy-nieny ŭ sabie. A hłañcie wy ciapier na Litwu paśla 8 hadoŭ niezaleźnaha żyćcia! Zdjajecca dziesiatki hadoŭ minuli ad toje čaśiny, kali najwyśšejšaju ŭstanowaju kulturnaju była tutaka himnazija rasiejskaja, dzie wučiŭli wiedajem my dobra čaho. Da-łoka, wielmi dałoka tyja čaśiny, kali tama-ka najwyśšejšaju ŭstanowaju mastackaju było papeckanaje kino. Tamaka ciapier sobski uniwersytet, sobski teatr nacyjanalny, swaja opera. Hłañcie na śmatlikija ŭstanowy, ar-hanizacyi kulturnyja, aświeťnyja pa ŭsieñ-kaj dziaŭstawieli! Ujawicie ŭzdojm ahułny roŭ-

*) Croiset, — L'idée de patrie

nia kulturna-hramadzkaha żyćcia Litwinoŭ i kali papytajecie siebie, adkul toje ŭsieñka, kali papytajecie siebie, ci-ż mahčyma, kab zdoleŭ dziejać ŭsieñka toj samy narod, jak-i my baćyli za Rasiejcaŭ?—dyk adkaz bu-dzie, što tak, heta toj samy narod, tolki z adnoju rysaju, jakaje pieradom my nia ba-ćyli, a mianoŭna, što ciapier jon *maje swa-bodu prajaŭlać swajo kachañnie bačkaŭ-ščyŭ, čaho kaliś nia było*. I tolki henaja ideja bačkaŭščyŭ, adna jana pierajnakšyła ŭwieś kraj na našych wačach. Dyk mahut-naja, niawycerpnaja znača siła henaja bač-kaŭščyna!

Historyčny razwoj narodaŭ byŭ niead-nolkawy. Roznajakija reahienty ŭ roznych byli pierśaradnymi: u adnych supolnaje pa-chodźaŭnie, u inšych wierawyznañnie, urad z dziaŭstawaju, mowa niaćcaściej. My pry-wykli zahaladacca, što mowa abmiažoŭwaje plaśčyniu aśiełaści kożnaha narodu, chacia, jak wiedajem, jość wyniatki, dzie jana maje duharadnaje značeñnie. Nia hledziaćy na henaja wyniatki, rola mowy była j budzie wialičeznaju ŭ padziejach narodaŭ. Istnuje naturalnaje imknieñnie ŭkupicca ŭsim siab-ram zhurtawañnia—narodu, adharadzicca ad inšych wopratkaju sobskaje mowy. Jana zmałku baronić ad dziejañnia čużych duśy dumak, dziakujućy jej ździejsniajecca swa-jactwa ich u ludzi dalokich i krywioju ču-żych.

Dziaŭstawaść swaja samastojnaja, pali-tyčnaja niezaleźnaść wielmi pamahajuć dzie-ła stulniejšaje lučnaści narodu, asabliwa dałoka ad asiarodkaŭ adnastajnych, dzie znosiny častyja z čużymi narodami, dzie jość niebiaśpieka adčuźańnia. Dziaŭstawa wyklikaje, dziakujućy samoj sabie, šmat nowych mamentaŭ, pamahajućych da poča-wu supolnaty. Sobskaja administracyja, su-dawodztwa, zakonadaŭstwa, apyčony skarb, wawarstwa, usieñkaja wahromnistaja maśyna siañniaśniaje dziaŭstawa, kali ŭsia ŭlada abo na miescy, abo prynamsia šyroka je ŭčas-nictwa praz demakratyčnyja ŭstanowy—da-juć mahčymaść pahlybić prymiećy supolny-ja. Bačym znoŭ z Litwy, što pry sobskaj dziaŭstawieli ślach da idealnaje jednaty na-rodu karacieje ŭ mnoha razoŭ. Narod idzie tutaka biez zaminak, biez pierapynkaŭ nija-kich da mety, kali absolutna ŭsieñki budzie świadamy, kali ab kożnym z jahonych prad-staŭnikoŭ možna budzie kazać jak ab čast-cy narodu, a nie nacyjanalnaści. Kali ŭsie

narody ździejsniać henuju metu, tady sčez-nuć wojny krywawyja dziaŭstawaŭ za wała-dañnie hetkimi ci inšymi krajami, bo tady narod kożny budzie dziaŭstawaŭ j nawywa-rat. Tady sčeznuć mieży palityčnyja, myt-nyja. Narodam zachopnictwa čužoje j da-lokaje — niepatrebnae. Prydzie tady para bratniaści čaławiečstwa. A ŭsieñka praz narody, ničoŭa nad imi ci pobać ich.

Dzieła ŭciełaiścañnia adnača taje świe-tazarnaje budućny treba, kab narod byŭ świadamym, kab huśča narodnaja nia była biazdziejnaju. Treba, kab usieñkija adzinki, ci prynamsia ŭ wahromnistaj bolšasći, za-chapiliśia pačućciom kachañnia. Adnačasna heta j dzieła pedahahičnaści hetkaha śla-chu. Nialohki jon, wostryja kamieñni režuć nohi, niespahadnaść, woražaść duśa adu-siul, ździeki, hruhanowy homan čmuciać haławu j serca. Treba wialikaje strymliwa-ć znača. A skul jaje ŭziać? Z taje-ż adzi-naje niawysčuknaje krynicy — bačkaŭščyŭ. Woś dzie adna z cudoŭnych prajawaŭ ży-ćcia: wynik przyčynaju, a przyčyna wynikam adnačasna. A heta dzieła taho, što jnakša-ja badziaraść, inšyja wonutrynja adnosiny čaławieka świadamaha siabry narodu a nia-świadamaha. Świadamam ślach—zma-hañnie lahčejšaje, jon nať nia baćyć jaho-naje żorstkaści, duśa jaho wypieradziła j jon hladzi na siañniaśniaja padziei wayma zaŭtraśniaha dnia. Niaswiadamych—ziamla, chleb pryciahwaje. Nia kinuć jany chleba dzieła idejaŭ. Štodziennaje achwiary wyma-hać ad ich niemahčyma. Dyk treba zlu-żyć mahčymaść lepšaha kуска chleba z świadamym zmahañniem za budućny.

Kali jznoŭ haworym—zmahañnie, dyk adnačasna ŭjaŭlać nam treba, što zmahac-ca my budziem u našych abstawinach, he-ta znača, što treba da hetaha azbroicca Pieramahaje nia toj tolki, chto maje šmat zaŭniarŭ, strelbaŭ i wajennych paracho-daŭ. Ciapier kudy bolš ważnaja baračba ŭ halinie żyćcia ekanamickaha, pramysło-waha.

Dyk woś jaki ślach pierad narodam: šyryć świadamaść, a kab pajmo narodu było bolš żyćciowym, kab u im byŭ źmieist, jaki moh-by naśčuapać najwialikšy krytyk i aściarożny čaławiek, treba pakazać metody ździejsnieñnia i adnačasnuju karyść matery-jalnuju. Heta adziny ślach z naprámkam ušyrki j uhłybki.

(Kaniec).

— Ad ministra ziemirolstwa hety su-pracoŭnik litoŭskaj hazety pašoŭ i da mi-nistra aświety, kab niešta dawiedacca ab prajekcie uradu taksama i ŭ školnych spra-wach. Ministar aświety daŭ jamu nastupny adkaz: aświeta ŭ Litwie, za hady niezależ-na ha jaje żyćcia, uzrasła niepamierna. Cia-pier urad starajecca, kab nawuka ŭ pačat-kawych szkołach stajała wysoka i dzieła he-taha zahađaŭ usim wučycielam pačatka-wych szkołaŭ zdabyć kaniečnyja kwalifikacyi pad karaj zwalniennia z abawiazkaŭ. Aprača hetaha urad jmkniecca da stwareńnia jak-najbolšaj kolkasći szkołaŭ specyjalnych: jak ziemirolbskich, technicznych, handlowych i h. d. Dla ablahčeńnia zdabyćcia nawuki biadniejšym urad wyznačyŭ kazionnyja sty-pendy ŭ sieletnim hodzie dla 135 studen-taŭ Uniwersytetu i 20 dla studentaŭ Ziemia-rolbskaj Akademii ŭ Datnawie.

— Litoŭski Uniwersytet paŭstaŭ u 1922 hodzie. Spačatku ŭ hramadźianstwie nia wielmi dawiarali nowaj nawukowaj placuicy. Studentaŭ było mała. Adnak za paru hadoŭ Kowienski Uniwersytet zdabywaje sabie wialikuju pawahu. Prybywajuć nowyja pra-fesarskija siły z Niamieččyny i Rasiei. Stu-dentaŭ pačynaje prybywać. Nat' pryjażdżaje moładź z zahranicy i ŭstupaje na Uniwer-sytet. U minuloŭ skolnym hodzie hetych čużaziemcaŭ było 53 asoby.

Z uzrostam liku studentaŭ pačynaje raż-wiwacca i studenskaje żyćcio. Paŭstaje rad studenskich arhanizacyjaŭ, jakich u súčasny mament naličwajecca 41. U 1925 hodzie paŭstaje „studenskaje pradžańnictwa“ — arhanizacyja z metaj wonkawaha pradžań-nictwa ahułu studentaŭ. U sieletnim škol-nym hodzie ahułam ličycca studentaŭ u Uniwersytecie 3.622 asoby, z jakich 2.099 Litoŭcaŭ, 388 Żydoŭ, 66 Palakaŭ i 69 inšaj nacyjanalnasci.

Z Polšcy.

Prateŭt waršaŭskich žurnalistaŭ. U-rad Sajuzu Waršaŭskich žurnalistaŭ na pasie-dźańni 28.IX s. h. pryniaŭ pastanowu: publična prateŭstawać proci tasawannia ad-kinutaha Sojmam presawaha dekretu. Wy-konywajuć hety pastanowu Urad Sajuzu wydaŭ adozwu, u jakoj damahajecca far-malnaha apublikawannia pastanowy Sojmu ab skasawanniu presawaha dekretu, bo jnakš — kaža adozwa — swaboda presy ŭ praktycy žyjaŭajecca miortwaj litaraŭ, što prynosie wialikuju škodu raźwićciu publi-chnaha żyćcia kraju.

Arhumentacyja wielmi mocnaja j pry-hoža, ale niešta nia chočacca wieryć, kab urad jaje spalochaŭsia; jon-ža (urad) i jmkniecca da taho, kab swaboda presy sta-łasja tolki „miortwaj litaraŭ“.

Ab amerykanskaj pazycy dla Polšcy paŭnamocniki Ameryki z uradam polskim usio tarhujacca. Ledź užo ŭsie tarhi nia byli raźlacielisja akančalna, prynamsi tak piśali polskija hazety, ale ŭsio-ż-taki ŭžoŭ naładzilisia; polski urad pašoŭ na ŭstupki. Iznoŭ palacieli telehramy z Polšcy ŭ Ame-ryku, z Ameryki ŭ Polšču — telehrafujuć amerykanskija paŭnamocniki da swaich ban-kawych firmaŭ. Hetyja telehramy kaštujuc u dzień... 20 tysiać złot! Peŭnie-ż Amery-ka nie zachocca być stratnaj i ŭklučyć he-tyja raschody ŭ pracenty. Kamu paśla pry-dziecca płacić — chiba-ż nia treba pytacca.

Jak urad pastupić z Sojmam? Ura-du patrebna začwierdzańnie Sojmam umo-wy z Amerykaj ab pazycy. Pryciapierańni-cha adnosinach Uradu da Sojmu, Sojm mo-ža nie zachacieć začwierdzać prapazycyjaŭ Uradu. Dyk cikawa, ci Urad pojdzie darohaj parazumieńnia z Sojmam, ci nie? Biaz Soj-mu-ż Amerykancy hrašej dać nia chočuc.

Raźlom u partyi P.P.S. Partyjny sud P.P.S. pastanawiŭ wyklučyć z partyi mi-nistra Maračeuškaha za ŭdzieł u uradzie, da jakoha partyja znachodzicca ŭ apazycyi. Pryjacieli Maračeuškaha: pas. Jawaroŭski, pas. Malinoŭski i dr. Tadeuś Hołowka pa-dali zajawu ab wystupieńni z partyi. Piera-liczanija asoby žyjaŭajecca starońnikami Piłsudskaha. Pas. Malinoŭski ciahnić za sa-boj uwieś Lubliński arhanizacyjny wokruh, jaki mahčyma, što addzielicca ad Centrali partyi. Spadzajucca, što na projektawanym partyjnym žjeździe 20 kastyryčnika nastupić poŭny raźlom partyi na łahery za i proci Piłsudskaha.

Wystupiŭšyja z „Wyzwaleńnia“ pas-ły Halka i Piatoŭski majuć ŭstupić ŭ par-tyju „Chłopskuju“, jakaja jość starońnicaj Piłsudskaha. Senatar Zubowić tak-ža wy-stupiŭ z „Wyzwaleńnia“ i dumaje ŭstupić ŭ adnu z uradowych partyjaŭ.

Sudy nad presaj. 30 wieraśnia ŭ War-šaŭskim sudzie razhladałasja 11 spraŭ ro-znych prawych hazet, abwinawawanych u ras-paŭsiudžywanii wieŭstak niazhodnych z praŭ-daj, datyčacych hien. Zahurskaha. Akančal-ny razhlad spraŭ adložany na 19 ha kastyry-čnika.

Z zahranicy.

Siarodziemny marski blok pad „apie-kaŭ“ Anhlii. — Francyja i znoŭ hatowa par-wać z Sawietami. — Wyklučeńnie Trockaŭ z kampartyi. — Blok Bałtyckich dziaŭ-zaŭ nia kleicca.

Anhlija nie zdawolena, što Francyja za splatu daŭnych carskich daŭhow hatowa ŭwajści ŭ palityčny sajuz z Sawietami. Kab napućać Francyju anhlijski ministar zamie-nych spraŭ Čamberlen pajechaŭ u Hišpa-niju byccam dzieła stwareńnia siarodziemna-ha marskoha bloku, zložanaha z Hišpanii, Italii i Hrecyi. Hety blok astawaŭsia-b pad apiekaj (čyťaj pad zahađam) Anhlii i byŭby skirawany proci Francyi.

Francyja widać taki spałochałasja pa-hrozy Anhlii i jznoŭ hatowa parwać z Sa-wietami. Francuski urad raśucaŭ zajawiŭ Sa-wietam, što nie ŭwažaŭe Rakoŭskaha za pra-dstaŭnika S. S. R. R. i prosić zamianić jaho kimkolecy druhim. Sawiety ŭ adkaz padnia-li kryk, što hety pastupak Francyi žyjaŭ-ajecca ŭstupam da akančalnaha raźryw.

U Sawietach Stalincy pieramahajuć apazycyju. Trocki wyklučany z kamunistyč-naj partyi. Stalincy matywujuc wyklučeńnie Trockaŭ tym, što apośni užo niekalki ra-zoŭ byŭ pierascierahany, kab nia wioŭ škod-naj centru partyi ahitacyi, jakaja mahła pa-ciahnuć za saboj raźlom u partyi. Trocki adnak pierasciarohi nie pasłuchaŭ i pryšo-sia jaho z partyi wyklučyć. Razam z Troc-kim wyklučany tak-ža Wujewiś — kandydat na siabru Wykanaŭčaha Kamitetu partyi.

Blok Bałtyckich dziaŭzaŭ niašta nia kleicca. Sprawu psuje Łatwija swaimi adnosinami da S. S. R. R. Blok biaz supol-

naj linii zahrańničnaj palityki zblakawanych dziaŭzaŭ niamahčymy.

Bałtyckija dziaŭzaŭy pastaŭleny ciapier u takija abstawiny, što musiać wyrazna wy-brać — Uschod ci Zachad. Litwa, Estonija i Finlandyja chinucca da Zachadu, a Łatwija da Uschodu. Bo choć Łatwijska-Sawiecki handlowy dahawor jaśce nie začwierdžany łatwijskim parlamentam, to užo sam fakt padpisańnia jaho ŭradam wyrazna ciahnie Łatwiju ŭ bok Sawietu.

Adna reč, jakaja dała-b mahčymaść Bałtyckim dziaŭzaŭam nie apiracca akančal-na ab Zachad ci Uschod, nie ŭdałasja.

Maju tut na dumcy neŭtralizacyju Bał-tyckich dziaŭzaŭ. Neŭtralizacyja aźnačaje toje, što jakakakolecy dziaŭzaŭ u wypadku wajny miż dwumia inšymi dziaŭzaŭami za-choŭwaje neŭtralnaść — biezstaronnaść — ani tudy, ani siudy. Dyk-ža neŭtralizacyja Bałtyckich dziaŭzaŭ byla-b nia wyhadna dla zachodnia-eŭropejskich dziaŭzaŭ (Anhlii, Francyi). Niachaj, naprykład, ŭznimiecca wajna miż Sawietami i hetymi zachodnia-eŭropejskimi dziaŭzaŭami. Kali Bałtyckija dziaŭzaŭy byli-b neŭtralizawany, to praz ich terytoryju (ziemi) ani adna, ani druhaja starana nia mieła-b prawa pierasyłać wojska, pierawazić arużžaj, wiaści baŭ na ziem-lach hetych dziaŭzaŭ. Anhlija-ż i Fran-cyja mohuc stykacca z Sawietami aprača Bałtyckich dziaŭzaŭ tolki praz Polšču. Ale Polšča addzielena ad Francyi Niamieččynaj. Astajucca Bałtyckija dziaŭzaŭy, jakija ŭ he-tym wypadku adhyrywajuć rol pamostu. Dyk ničoŭa dziŭnaha, što ŭ Ženewie da he-taj neŭtralizacyi zachodnia-eŭropejskija dziaŭzaŭy nie dapaŭscili, a prosta skazali: wybirajcie Uschod ci Zachad. Dyk woś ča-mu stanowišča Łatwii pieraskadžaje ŭ bloku. Usie na Zachad — adna na Uschod.

DA NAS PIŠUĆ.

KUDY NIA KIŃ — USIUDY KLIN.

Z pad Baranawič. Žyćcio sialanskaje huścy ŭ ciapierašni čas dasłoŭna padobna da ryby, jakaja zadychajecca ŭ wysychaju-čaj wadzie, mučycca ŭ ahoŭni ŭ śmiardzi-čym balocie. Biazmiežna ciahka żywiecca ciapier sialaninu. Zarabotkaŭ, dziakujuć ahułnamu zastoj, nijakich, adychodu dla liški nasiełnictwa niamašaka, bo hranicy začynieny; na fabrykach pa miestach biez-rabocica, usialakija słužby tak zabarykada-wany i zastaŭleny parohami dy kručkami ŭsiakich formaŭ i widaŭ („lojalność, uspo-sobienie, narodowość, religija“ i h. d.), što Bielarusu nia prychodzicca i dumać niedzie-ŭstroicca. Dzieła hetaha amal usia wiasko-waja intelihiencyja, jakaja pry inšych absta-winach mahła-b żyć asobna i dawać jakuju-kolecy dapamohu bačku, ciapier siadzić u jaho na ŭsi i razam madzieje na wuzieŭkim zahončyk. Druhaŭ balačka — padatki. Cia-pier ich trudna pieraličyć: „państwowy, ko-munalny, drogowy, gminny, ogniowy“ i h. d. Za hetyja padatki siahoŭnia ciahnuć apoś-nija manatki. A ciapier roznyja tablički da wazoŭ, da damoŭ, čystka kominaŭ dy ŭsia-kaja trasca, usio z muzyka dziaŭz skuru, nia pytaŭcyjšyja jaho zhody. A dalej prata-koły. Kolki-ż ich walicca na haławu bied-namu chlebarobu: to na wulicy nia było čysta, to sabaka zabrachau na palicyjanta, to studnia nie ŭparadku, to komin schiliŭ-sia na bok i h. d.

Mnoha jaśce jość padobnych „jahadaŭ“ — dy ci ich uspomniš, a kali-b uspomniŭ, to nia tolki, što nie chapiła-b usiej hazety, ale j cełaj wałowaj skury.

Na astatku chaču tolki mimachodom uspomnić jaśce ab adnej „krasačcy“ — he-ta niekijja ŭsio tydŭ — akademickija, latni-čyja i dr. Zakranu apośni. Pryjażdżaješ u miastečka na torh, ciabie pry ŭjeździe za-pyniajuć i kryčać: płaci na „lop“ (L.O.P.P.) Jak? Što? Adkul? Niama hutarki — płaci, a nie, dyk zawaročwaj kania. Pryjechaŭ u mia-stečka, zająšoŭ u hminu, kab pahladzieć pi-siem abo zabrać hazetu, tabie przykazwaje płacić na hety-ż „lop“; kali nie zapłaciš, dyk nie addaduć hazety. Z hminy pajšoŭ ukra-mu — i tam pchajuć niekijja marki, zająšoŭ u apteku tak sama, na poście toje samaje. I he-tak na koźnym kroku. Adkul tyja hrośy brać!

Słowam, biednamu sialaninu wielmi ciah-ka żywiecca. Ciomnyja chmory na ŭsim nie-baschile, nihdzie prahalinki swietu. Kali-ż my przyčakajem taje pary, što „zahlanie son-ca i ŭ naša wakonce“, prynosiać z saboj swiet, ciapło i palohku.

Karespondent.

IDZICIE ŭ SWAJE ARHANIZACYI.

w. Miedziuki. U niadzieli 11 wieraś-nia, siol. hodu, zjawiŭsia ŭ w. Miedziukach, hm. Opeŭskaj, paw. Brasłaŭskaha, niekij pan z Wilni. Pačau razdawca polskija hazetki „Kultura“ i zaachwočywaŭ sialanaŭ zapiswac-ca ŭ polskuju arhanizacyju „Kultura“, tłu-mačuć tym, što siabram „Kultury“ buduć

dawacca ŭsialakija zapamohi. A nu sialanie, pahladziom, kali budzie dadzienna pieršaŭa zapamoha?

Ci nia lepš budzie, sialanie, kab zapi-sywalisia wy ŭ Bielaruski Hurtok Instytutu Haspadarki i Kultury, u rodney hurtok, u bie-laruski. Sialanie, nia wierce hienamu panu „Kulturniku“, który abiacaje dać mnoha, a dać ničoŭa! Kidajcie hetuju čużackuju ar-hanizacyju, a pišyciesia ŭ swajul Napraćcie hety swoj škodny dla Bačkaŭščyny Bielar-u-si pastupak!

Mikita Żylak.

DAWOLI SPAĆ!

Waŭkaŭackaja hmina, Pastaŭsk. paw. Dzie paludzku, a ŭ nas inačaj. Čyťaj ja mnoha hazetaŭ i nidzie hetak nie spaty-kaŭ, jak u našaj Waŭkaŭackaj. Wojt čala-wiek swoj, ale j toj zabiŭsia panok, choć da wialikich panoŭ daloka, ale jdzie tej da-rohaj, katoraj iduć wialikija pany dy hrafy. Hety wojt z hminnaj Radaŭ pastanawili pra-wić darohi, dy tak prawić, što ŭ niekatar-nych sialan aŭ ŭ lydkach kroŭ astyŭha sa strachul. Dzie-ż hetak jość, jak u nas, što treba pa 40 metraŭ piasku i 45 m. kamia-nioŭ ad kania, dy ŭsio heta treba zabić za tydzień.

U susiednich hminach hetaha niama, bo tam ludzi świadamyja Bielarusy i Rada hminnaja zmahajecca za prawy dla pracoŭ-naha narodu. U nas Rada hm. spić, a sia-lanie jej u hetym pamahajuć, dy tak, što nia možna prabudzić.

Treba, sialanie, prabudżawacca z wi-akowaha snu, treba bracca za rabotu, bo užo dawoli ŭsiakim „apiakunom“ nas za nos wadzić. A kab dabicca lepšaha — treba arhanizawacca. Dyk spiašycie, braty, zapi-sacca ŭ B. Ch. D., bo ŭ jednaści budzie wialikaja siła pracoŭnaha bielaruskaha na-rodu.

B. Waŭkaŭacki.

KULTURNAJA PRACA.

U sobotu 24 wieraśnia ŭ wioscy Arla-niatach, Aśmianskaha paw., adbyŭsia bie-laruski spektakl, ładžany tutejšym hurtkom B. I. H. i K. Na pryhoža ŭdekarawanaj u bielaruskim stylu scenie byli zhulany dźwie kamedyi: „Mikitaŭ Łapać“ i „Boty“, jakija swaim kamizmam wyklikali mnoha śmiechu, a razam z hetym wialikaje zadawaleńnie pa-siarod hladzielnikaŭ.

Nia hledziać na roznyja pieraškody, jakija zaŭsiody trapajucca na wioscy, pjesy byli zhulany zusiłm dobra z poŭnym zachawanniem artystyčnych wymahańniaŭ. Mušu śćwierdzić toje, što bolšaść wiaskowaj mo-ladzi žyjaŭajecca mała hramatnymi, jakim los nie pazwoliŭ wyjści z ramak ciomnaje wioski, adnak rodnaja scena ich robić inte-lihientami. U rodnaj mowie našy artyŭsty nieŭspadzieŭ tak dobra wykonywajuć swaje roli, što zdajecca pry wiaskowych abstawi-nach lepš zhulać niamahčyma. Heta jakraz świadčyć, što našaja moładź, nia hledziać na toje, što jaje dola pakryŭdziła, adnak

jana swaimi siłami starajecca pakinuć usie błaŭhija zwyčaj i wyjści na darohu ducho-waha żyćcia. Dyk sława i čeś Wam, braccia!

Nia hledziać na drennuju pahodu hladzielnikaŭ sabralasia wielmi mnoha, z pasiarod jakich palawina wiaskowaj inteli-hiencyi, jakija zdaloku prybyli na wiečary-nu, kab paciešycca pracaj swaich tawaryšaŭ. Nie mahu tolki abminuć adnej przykraj pra-jawy. Adzin žychar wioski Arlaniat za toje, što nia puścił jaho biaz biletu, nia tolki aburyšsia na artystaŭ, ale pahražaŭ, što ad hetaha času ničoŭa ni ŭčym nia budzie z zahađčykami wiečaryny mieć supolnaha.

A jaśce świadamy Bielarus!

Na zaŭtra 25 wieraśnia adbyŭsia ahu-l-ny schoď siabroŭ hurtka Instytutu ŭ Arla-niatach, na jakim byŭ prysutny siabra Rewi-zyjnaje Kamisii Wil. Addz. Instytutu J. Śu-towič. Tut taksama možna było zaŭważyć mnoha zapalu i achwoty da tworčaje pracy na rodnaj niwie.

Dyk niachaj Wam Boh pamahaje.

Rataj.

Z Wilni.

Aryšty siarod Litoŭcaŭ u Wilni. U nočy z 4 na 5 X a 2 hadz. palicyja zabi-ła rewiziju ŭ litoŭskim tawaryŭstwie „Rytas“, pa przywatnych kwaterach aryštawala kala 20 asob. Miż aryštawanymi znachodziacca ksiandzy: Čybiras, Kraŭjalis, Taškunas, Bie-laŭski i Raštucis. U klabanli kaścioła św. Mikalaja taksama зробlena rewizija.

Adnačasna začyniena ŭ Wilni Litoŭ-skaja Wučyčelskaja Seminaryja i 48 litoŭ-skich szkołaŭ na prawincyi, dzie tak-ža ad-bylisia aryšty.

Jak pišuć polskija hazety, represii pa-wialisia ŭ suwiaz i z aryštami Palakaŭ u Litwie.

Żmiena raskładu jazdy. Wilenskaja Čy-hunačnaja Dyrekcyja powiedamlaje, što ad 1-ha kastyryčnika s. h. m. m. nastupić žmiena u raskla-dzie jazdy nastupnych ciachnikaŭ pasażyryŭskich:

Ciahnik Nr. 311 — Wilnia — Lida — Luniniec — Zdaŭbunowa, jaki ciapier adchodzie z Wilni a h. 6 m. 15, budzie adchodzie z Wilni a h. 7 m. 00.

Ciahnik Nr. 354 — Lida — Wilnia, jaki ciapier adchodzie z Lidy a h. 5 m. 05 i prychodzie ŭ Wil-niu a h. 7 m. 40, budzie adchodzie z Lidy a h. 4 m. 45 i prychodzie ŭ Wilniu a h. 7 m. 25.

Ciahnik Nr. 815-818 — Warszawa — Sielcy — Lida — Wilnia, jaki ciapier adchodzie z Lidy a hadz 9 m. 00 i prychodzie ŭ Wilniu a h. 11 m. 25, budzie adchodzie z Lidy a h. 9 m. 20 i prychodzie ŭ Wilniu a h. 11 m. 40.

Ciahnik Nr. 412 — Maładečna — Wilnia, jaki ad-chodzie ciapier z Maładečna a h. 2 m. 40 i prycho-dzie ŭ Wilniu a h. 6 m. 05, budzie adchodzie z Maładečna a h. 3 m. 25 i prychodzie ŭ Wilniu a h. 6 m. 55.

Skafiskawany 221 numer „Dziennika Wil. (z 28 IX) za staćciu „Apostaly“, apiswajuću awan-tury ŭ kaplicy metadystaŭ u Wilni.

Skafiskawany numer litoŭskaha 2 ty-dniowika „Kielias“.

Ankiety ab Wilenskaj Dyecezi. J. E. Arcybiskup Wilenski razasłaŭ da ŭsiech probaščau Wil. Dyecezi ab roznych danych datyčacych, koźnaj parafii. Ankiety majuć punkty ab hieohrafičnym pa-łażeńni parafii (siudy ŭwachodzjać danyja ab nacy-janalnasci parafii), parafijalnaja chronika (roz-nyja zdareńni palityčnyja, hramadzkija i h. d.), ab archie olohičnych astatkach parafii (usialakija zabyt-ki staradatinasci). U załażeńni sprawa wielmi do-braja, tolki wiedzajuć našych polskich probaščau, nie spadzijomsia, kab wypoŭnili jany ankiety sprawiad-liwa i biezstaronna, asabiliwa ŭ punktach ab nacy-janalnasci parafii.

Wybary dyrektara Kasy Chworych adbylisia 3.X. 27 h. Dyrektaram wybrany Jan Hra-doŭski, dahetulašni staršynia ŭradu Kasy.

Kutok śmiechu.

Kupieckaja żyłka.

Adzin Żyd chodziać pa wioscy byŭ pakusany sabakam. Ulaśnika taho sabaki padaŭ Żyd u sud.

— Sudździa. — Ale świadki kažuć, što sabaka byŭ nawiazany.

— Żyd. — Tak, sabaka byŭ nawiazany, ale ja pajšoŭ da jaho pahladzieć, ci ma-je jon zdatnuju skuru da handlu.

— Panie načalnik, zaŭtra nie mahu pryści na słužbu, bo žaniusia.

— Dobra, tolki wielmi was prašu nie rabić hetaha časta.

Fruktowyja drewy

(PRYŠČEPY)

i jahadnyja kusty,

wyhadawanyja na miescy ŭ sadawodz-twie „Mazalowa“, MOŻNA TAM KUPIĆ U WIALIKIM WYBARY.

Zakazy prymajucca:

Wilnia Zawalnaja 6—2, a taksama na miescy ŭ sadawodztwie.

— Ceny dastupnyja. —